

Ergetowski, Ryszard

"Studia nad przeszłością i dniem
teraźniejszym Uniwersytetu
Wrocławskiego", t. I, Wrocław 1989,
"Studia i materiały z dziejów
Uniwersytetu Wrocławskiego", t. II,
Wrocław 1993 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/4, 152-157

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wskiej uporządkowano w trzy grupy tematyczne: człowiek, środowisko, dzieła; dziedzictwo intelektualne Joachima Lelewela; pamiętniki lelewelowskie w bibliotekach.

Treść całego tomu zawiera stosunkowo wiele powtórzeń, niektóre wątki z życia i działalności naukowej Joachima Lelewela powracają kilkakrotnie. Stanowi to jedyny mankament całej publikacji, która ze względu na swój charakter stanowi zwarty zapis sesji. Szkoda również, iż zamieszczono tylko streszczenie zaprezentowanego po raz pierwszy na sesji, po odczytaniu z rękopisu przez M. Biernacką *Projektu utrzymania i urzędzenia biblioteki Joachima Lelewela*.

Cała publikacja została bardzo starannie przygotowana. Tom jest zaopatrzony w katalog wystawy jaka towarzyszyła sesji lelewelowskiej oraz kilka fotografii obrazujących treść prezentowanych tam lewelianów.

Artykuły litewskich autorów wskazują na dość duże zainteresowanie Lelewem u naszych wschodnich sąsiadów, co może stanowić wspólną płaszczyznę dalszych badań.

Profesor Radosław Cybulski we wstępie napisał „Oddajemy go (tom studiów) do rąk Czytelników z nadzieją, że będzie inspirować dalsze badania i studia nad księgoznawczą działalnością Lelewela”.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż takie właśnie zadanie omawiana publikacja już spełniła ukazując Lelewela jako księgoznawcę, bibliotekarza i bibliografa.

Dariusz Kuźmina
(Warszawa)

Studia nad przeszłością i dniem dzisiejszym Uniwersytetu Wrocławskiego, t. I Wrocław 1989, ss 352; *Studia i materiały z dziejów Uniwersytetu Wrocławskiego*, t. II Wrocław 1993 ss. 285.

Wrocławska wszechnica uzyskała nową serię, tym razem poświęconą jej własnym dziejom. Różnice tytułów między tomami wskazują na to, że w chwili jej powstawania koncepcja całości nie była całkowicie skryształizowana. Przeprowadzona modyfikacja tytułu tomu drugiego wydaje się być korzystna. Teraz jest on bardziej zwarty, a zarazem pojemny. Obie książki ukazały się pod redakcją T. Kulak i W. Wrzesińskiego, w obu powtarzają się nazwiska niektórych autorów. Świadczy to, że powstał już

krag ludzi profesjonalnie zainteresowanych dziejami Wroclawskiego Uniwersytetu.

Tom pierwszy był przygotowany i wyszedł jeszcze w aurze „drętwiej mowy”. Widać to nie tyle w doborze tematów, co w sposobie ich realizacji. Przykładem tu może służyć artykuł B.Potyrały pt. *Zmiany struktury organizacyjnej i form kształcenia na Wydziale Filozoficzno-Historycznym w latach 1945-1962* (s. 301-334). Od zastosowanej tam metody niestety, nie odbiegają rozprawy S.Ciesielskiego, A.Basaka, W.Misiaka, A.Żugożdżona i J.Kargula. Są one poświęcone studentom, organizacyjnym przemianom uczelni, podejmowanym w niej badaniom. Uderzającą cechą tych elaboratów jest dehumanizacja, anonimowość poczyńań; tylko czasami poza nimi majaczy odległe ministerstwo lub emanuje mityczna partia. Za to wciąż pojawiają się ustawy i paragrafy, ale nigdy osoby, które je ustalały lub z nich korzystały. Teksty te skonfrontowane z wydanymi niedawno wspomnieniami ówczesnego rektora A.Jahna (*Z Kleparowa w świat szeroki*) szeleszczą papierem i mimo wykresów, liczb, tabel tchną wyobcowaną abstrakcją. Nad rozwijającymi się w tym sztafażu wypadkami rozciąga się duszna atmosfera tajnych kancelarii F.Kafki.

Tylko trzy pozycje: T.Kulak, W.Wrzesińskiego i M.Patera odbiegają od szarzyzny nijakości. Nasuwają natomiast zastrzeżenia innej natury. Na pełne uznanie zasługuje jedynie rozprawa T.Kulak pt. *Nauka i polityka. Uwagi nad udziałem środowiska naukowego Uniwersytetu Wroclawskiego w kształtowaniu polityki i propagandy niemieckiej w latach 1918-1939* (s. 53-81). Autorka przywołuje szereg zaangażowanych w rewizjonistyczną politykę wroclawskich profesorów w czasach Trzeciej Rzeszy. Szkoda, że ciekawy i metodologicznie należycie opracowany artykuł W.Wrzesińskiego *Wokół problemu periodyzacji dziejów Uniwersytetu Wroclawskiego w latach 1945-1985* (s. 83-96) został pozbawiony działających osób. A przecież poszczególne okresy egzystencji wroclawskiej uczelni wyznaczały nie tylko odgórne ustawy, ale także niekoniciecznie chlubne postawy rektorów i profesorów, Czyżby zatem otwartość obowiązywała tylko na terenie przeszłości niemieckiej? Próżnoby szukać w narracji W.Wrzesińskiego gorliwców „nowej rzeczywistości”, jak np. dziekan M.Jakóbiec, dr J.Ziomek (z czasem profesor w Poznaniu), autor panegiryku „o największym językoznawcy świata” S.Rospond. Dlaczego się ich nie wymienia choć w pełni sobie na to „zasłużyli”?

Artykuł M.Patera pt. *Z dziejów Polonii uniwersyteckiej we Wroclawiu w XIX wieku* (s. 7-51) rewelacji nie przynosi. Autor już pisywał na ten temat, to też zaskakują zdarzające Mu się rzeczowe potknięcia. I tak np.

Bryzgowię zalicza do miast (s. 20), podczas gdy z kontekstu wynika, że chodzi o Freiburg Brg. Wymieniony poprzednio Fryburg (Freiburg) jest może szwajcarski? Wbrew twierdzeniu Autora, Wrocław dla studentów nie był miastem drogim (s. 23). Kosztownym dla nich było Bonn, Berlin, Monachium. W relacji o żałobnym nabożeństwie za A. Czartoryskiego w 1861 r. pominięto list W. Cybulskiego, w którym zajął się tym wydarzeniem. Uczony ustosunkował się do niego negatywnie, co oczywiście psuje patriotyczną aurę wrocławskiej Polonii, a więc zwykle się o tej epistole nie wspomina. Natomiast rozprawa W. Krasieńskiego o języku polskim na Górnym Śląsku nie była napisana po polsku (s. 37), lecz po niemiecku. Co do próby zorganizowania na Wrocławskim Uniwersytecie Ortgroupe Związku Popierania Niemczyzny na Kresach Wschodnich to nie było to przejawem specjalnie wrocławskiego szowinizmu, bo podobne zabiegi podejmowano we wszechnicach Berlina i Lipska. Oczywiście były to posunięcia nieprzyjazne wobec Polaków, ale po naszych totalitarnych doświadczeniach zaskakuje, że zarówno we Wrocławiu, jak i w Lipsku polscy studenci mogli na założycielskich zebraniach Ortgroupe odczytać przeciw temu swe protesty, a następnie je opublikować. Dorzucimy jeszcze, iż znany profesor prawa i literatury Maciejowski to nie Stanisław (s. 47), a Waław Aleksander, dalej polskość Jana Mikulicza Radeckiego (s. 47) mimo usiłowań E. Piotrowskiego jest dość wątpliwa. Wprawdzie w Krakowie Mikulicz nie występował jako Niemiec, ale też w Królewcu, a potem we Wrocławiu nie eksponował swej polszczyzny. W każdym razie jego dzieci i wnuki są Niemcami. Poprzestając na tych przykładach należy stwierdzić, że mamy do czynienia z tekstem niedopracowanym, zresztą nie tylko merytorycznie. Podobne uwagi można odnieść do zbyt łatwych i nieudokumentowanych uogólnień, a także sfery stylistycznej.

W omawianym tomie, dziejom Uniwersytetu poświęcono zaledwie trzy pozycje. Sześć dotyczy kwestii administracyjnych, a tylko jedna — podejmowanych w uczelni naukowych badań. Jest to artykuł W. Misiaka pt. *Koncepcje teoretyczne i kierunki badań humanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego nad kulturą* (s. 263-299). Brak natomiast analiz o osiągnięciach, bądź upadkach innych dyscyplin, wiadomości o postaciach związanych swą nauką i dydaktyczną pracą z wszechnicą.

Tom drugi w porównaniu z omówionym prezentuje się ciekawiej i metodologicznie poprawniej. Zmieniły się też proporcje poruszanej problematyki. Sześć rozpraw poświęcono historii Uniwersytetu, trzy dotyczą spraw studenckich i administracji, trzy tytuły to wspomnienia świadków i uczestników powstania zrębów polskiej uczelni w odzyskanym Wrocławu.

wiu. Znika także tak charakterystyczna dla pierwszego tomu anonimowość, pojawiło się szereg konkretnych postaci, oceny ich postępowania.

Dział historyczny otwiera artykuł J.Drozda pt. *Polacy na studiach we Wrocławiu w latach 1811-1945. Stan badań i postulaty badawcze* (s. 7-17). Publikacja ta koresponduje ze szkicem M.Patera z tomu pierwszego. Dokonany przez J.Drozda przegląd prac o polskich studentach we Wrocławiu można uzupełnić jeszcze kilku rozprawami. Posulowana przez Niego synteza jest oczywiście konieczna, tylko czy na obecnym etapie badań (wciąż brak opisów szczegółowych) możliwa? Jak dotąd mamy jedynie analizę seminarium prof. R.Roepella, dokładne przedstawienie studiów J.Przyborowskiego, W.A.Maciejowskiego i J.K.Plebańskiego.

Natomiast M.Masnyk zajął się *Zrzeszeniami akademików-Polaków na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym* (s. 19-41). W rozprawie tej obok literatury i prasy, wykorzystał liczne i dotąd nie eksplorowane źródła znajdujące się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Przy tej okazji należy podkreślić, że artykuły zarówno M.Masnyka, jak i pozostałych Autorów, są oparte na rozległym doborze literatury, są udokumentowane szerokim zestawem źródeł archiwalnych, często po raz pierwszy wykorzystanych.

Szkic T.Kulak pt. *Zmiany w pozycji naukowej Uniwersytetu Wrocławskiego na forum Rzeszy w latach trzydziestych* (s. 43-63) uzupełnia rozważania z tomu pierwszego, a zarazem potwierdza Jej pozycję rzetelnego i sprawnego badacza. Dywagacje Autorki o niemieckiej nauce po Machtübernahme unaoczniają znaną prawdę, ale wciąż przez każde nowe pokolenie odkrywaną, o niszczycielskiej dla intelektualnego życia sile wszelkich totalitarnych ustrojów.

Relacje Cz.Lewandowskiego pt. *Udział S.Kulczyńskiego w pracach nad reformowaniem szkolnictwa wyższego i nauki w latach 1945-1947* (s. 65-94) nie daje ostatecznej — pomimo wysiłków Autora — odpowiedzi na pytanie, jak taka indywidualność jak pierwszy rektor Wrocławskiego Uniwersytetu, mogła dać się zwieść systemowi Polski Ludowej? Przecież Kulczyński miał już za sobą lwowskie doświadczenia z tzw. „pierwszymi” oraz „drugimi” Sowietami, aresztowanie żony Marii, jej zesłanie do łagru Krasnyj Don. Uczony wydobył ją z tamtąd, być może za cenę lojalności, czy wręcz serwilizmu wobec władców nowej Polski. Ponieważ posiadał lewicową przeszłość, ministerstwo starało się wciągnąć go do uczestnictwa w Radzie Naukowej to znów w Radzie Rektorów, do instytucji, których celem było osłabienie autonomii wyższych uczelni. Ale w tym wypadku Kulczyński potrafił zdobyć się na opozycję. W rezultacie powo-

łując go na wysokie, lecz bez znaczenia stanowiska zepchnięto na boczny tor i zapomnienie.

Pasjonującą lekturą są rozważania J.Kosika pt. *Nabycie, utrata i przywrócenie nazwy Uniwersytet Wrocławski* (s. 95-125). Incydent nadania wrocławskiej wszechnicy nazwy B.Bieruta zaaranżowała Rada Ministrów na czele z premierem J.Cyrankiewiczem dnia 12 kwietnia 1952 r. Miał to być dar na 60-lecie „najwierniejszego w Polsce ucznia Wielkiego Stalina”. Dnia 15 t.m. spowodowano wystąpienie senatu z prośbą do Bieruta, aby wyraził na to zgodę. Choć ten nigdy na ową petycję nie odpowiedział, dnia 18 kwietnia stał się patronem uczelni. Członkowie ówczesnego senatu: B.Biliński, E.Rybka, M.Jakóbiec, L.Bojtm, J.Ziomek i A.Smołański na czele z rektorem J.Mydlarskim nie tylko, że bez oporu na to przystali, ale nawet odnieśli się do tej decyzji entuzjastycznie. Ich zapal podziwiał studencki aktyw i choć w zasadzie cała procedura była bezprawna, to na pozbycie się „zaszczytnego” miana uczelnia musiała ubiegać się aż 33 lata! Gdyby nie upór profesorów: K.Joncy, S.Kalety, J.Kosika, J.Selwy, M.Klimowicza i W.Wrzesińskiego, być może do dziś Wrocławski Uniwersytet nosiłby narzuconą mu niechlubną nazwę, bo mimo, że studenci tablicę, upamiętniającą im. B.Bieruta zamazywali błotem, to jeszcze w maju 1989 r. składano pod nią kwiaty. Dopiero w tym właśnie roku ministerstwo uwzględniło starania uczelni i przywróciło jej poprzednią nazwę. Autor zastrzega się, że wszystkie związane z tym perypetie przedstawił pobieżnie, że ma zastrzeżenia, czy jego szkic w pełni oddaje ich przebieg. Zupełnie zbyteczne obiekcje. Rozprawa jest znakomita, wiarygodnie udokumentowana, napisana obiektywnie i komunikatywnie. Jest to pozycja, która zawsze będzie się liczyć w bibliografii Wrocławskiego Uniwersytetu.

T.Suleja jest Autorką rozważań pt. *Działalność senatu Uniwersytetu Wrocławskiego 1945-1958* (.138-151). Uczelnia w swych początkach nawiązywała do lwowskich tradycji, ale w miarę krzepnięcia „ludowej władzy” wzorce te uległy destabilizacji, autonomię Uniwersytetu ograniczano, senat tracił swe znaczenie. Artykuł ten koresponduje z poprzednim Cz.Lewandowskiego i J.Kosika. W kontekście pojawia się arogancka postać W.Sokorskiego, jednego z twórców Rady Szkół Wyższych, organu służącego do zniewalania niezależnych dotychczas szkół wyższych, do ograniczania władzy senatów. W Uniwersytecie Wrocławskim ta szacowana instytucja okazała się oportunistyczną, przystającą na usuwanie z uczelni wybitnych profesorów, jak np. M.Mycielski, W.Styś, B.Gawecki, P.Rybicki, T.Modelski. Proces tej degrengolady zatrzymano dopiero w

1958 r., kiedy senat ponownie odzyskał możliwość decydowania o sprawach swej szkoły.

Niejako dalszym ciągiem publikacji z tomu pierwszego są dwa artykuły S.Ciesielskiego: *Rekrutacja młodzieży na studia dzienne w Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1945-1985* (s. 153-172) oraz *Warunki socjalno-bytowe studentów Uniwersytetu Wrocławskiego w latach 1945-1956* (s. 175-202), a także A.Basaka *Zmiany w strukturze administracji centralnej Uniwersytetu Wrocławskiego do końca lat sześćdziesiątych do połowy 1985 roku* (s. 203-217). W zasadzie dominują w tych elaboratach statystyczno-biurokratyczne dylematy, przy tym u Ciesielskiego w wymiarze „perelowskiego myślenia”. Np. dokonaną w 1953 r. wymianę pieniędzy, która była otwartą grabieżą i ukrytą podwyżką cen, nadal nazywa „regulacją cen i płac”.

Tom drugi wprowadza godną kontynuacji innowację: *Materiały wspomnieniowe* (s. 221-234) A.Walkowiak, pracownicy administracji, a zarazem bystrej obserwatorce powstawania Uniwersytetu i Politechniki od ich pierwszych dni. *Moje wspomnienia* (s. 235-262) T.Kuty, wychowanka Wrocławskiego Uniwersytetu, a następnie jego naukowego pracownika i sekretarza KU PZPR, zawierają sporo reminiscencji o profesorach Wydziału Prawnego, często anegdotycznych. Natomiast J.Łanowski w *Początkach wrocławskiej filozofii klasycznej* (s. 263-284) sięga swymi wspomnieniami czasów lwowskich, następnie krakowskich, dochodząc do okresu formowania prezentowanej przez siebie dyscypliny w Uniwersytecie Wrocławskim. Przywołuje szereg związanych z nią postaci, kreśli ich pełne uroku portrety. Czyni to z elegancją i rzadką wśród rodaków życzliwością.

Drugi tom studiów nad wrocławską wszechnicą prezentuje się o wiele korzystniej niż pierwszy. Został w nim przełamany — choć nie do końca — unifikacyjny schemat anonimowości, martwych wyliczeń, drętowych zestawień. Doszły do głosu: indywidualizm, konkretność zdarzeń i ich przyczyn, ukazywanie odpowiedzialnych za nie osób. Również edytorsko tom ten wygląda lepiej od poprzedniego. Wypada zatem Redakcji życzyć następnego, również interesującego tomu trzeciego.

Ryszard Ergetowski
(Wrocław)